

Karolina Stanisławczyk, F*CK YOUR BOYFRIEND

Druga kawa
Stygnie wanna
Nie przynosisz mi róż, a ja
Cała blada czytam w kartach, o tobie,
nie o mnie
3 w nocy,
Kumpel dzwoni, ty wychodzisz i już
Skradam się na palcach i znów
We mnie ciągła walka bez snu.

niby nic, minie mi, nie chce czekać tu latami
Kilka zdjęć, niby my, a nigdy nie jesteśmy sami
Znów to samo, wiem wrócisz rano
Nie chce z tobą gadać o mnie
Byłeś z nim so Fuck your boyfriend

niby nic, czy tylko mi coś tu ciągle nie gra stary?
Kilka zdjęć, trochę wstyd, ze znowu nie jesteśmy sami, nie martw się zapomnę
Rzeczy masz przed domem,
Już nie myślę dziś o Tobie,
Chciałeś masz go Fuck your boyfriend

Dzwoni mama, nie ogarniam które sprzedać jej z kłamstw
Może będzie trochę lepiej
Gdy pogadasz z nią sam
Będzie przypał, taki klimat
Nie każdy kuma od tak
Nie mam nic do ciebie szczerze
Mogłeś to powiedzieć wcześniej

niby nic, minie mi, nie chce czekać tu latami
Kilka zdjęć, niby my, a nigdy nie jesteśmy sami
Znów to samo, wiem wrócisz rano
Nie chce z tobą gadać o mnie
Byłeś z nim so Fuck your boyfriend
niby nic, czy tylko mi coś tu ciągle nie gra stary?
Kilka zdjęć, trochę wstyd, ze znowu nie jesteśmy sami, nie martw się zapomnę
Rzeczy masz przed domem,
Już nie myślę dziś o Tobie,
Chciałeś masz go Fuck your boyfriend

Może kiedyś wrócisz do mnie pogadamy na spokojnie
Lecz nie dziś